Publikator

ROK 2026 nr 3 (96)

Wydawca:
MODN w Ełku
ISSN 1641-8085

artykuły informacyjne i dydaktyczne dla nauczycieli



Grafika: Monika Budnik z wykorzystaniem AI

W numerze

2026 nr 3 (96)

Od redakcji _____ s.3

Beata Wielgat
Wspólnie budujemy edukację _____ s. **4**

Katarzyna Kamińska
*Zostaliśmy nauczycielami, żeby zmieniać świat*_s. **5**

Monika Budnik
Szkoła pyta o człowieka _____ s. **6**

Monika Sadowska, Katarzyna Podgórska, Karolina Rudziewicz-Chmiel
Więcej niż degustacja. Wielozmysłowe wspieranie dzieci z wybiórczością pokar-mową ___ s. **9**

Aldona Lemieszek
Żagle, pasja i edukacja _____ s. **12**

Monika Budnik
Od konfliktu do porozumienia. Mediacje szkolne w projekcie MODN _____ s. **14**

Iwona Sztachelska
Nie czekam na natchnienie _____ s. **17**

Barbara Merska
Realizacja projektu Szkoła Zadań Prawdziwych w Szkole Podstawowej w Prostkach ___ s. **19**

Agnieszka Chaberska
Integracja śladami historii. Dwa projekty jubileuszowe ZSP w Orzyszu _____ s. **21**

dr Mariola Kondracka
80 lat Szkoły Podstawowej nr 2 im. Danuty Siedzikówny "Inki" w Ełku _____ s. **24**

Monika Budnik
Szkoła wobec zmian Od wizji do działania - konferencje regionalne MODN _____ s. **27**

Publikator
WYDAWCA:
Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Ełku, 19-300 Ełk, ul. 11 Listopada 24
tel. 87 621 10 71, www.modn.elk.pl, modn@modn.elk.pl
Redaktor naczelny: Monika Budnik
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Publikatora”. To wydanie otwiera również nowy etap w pracy redakcyjnej związany ze zmianą dyrektora Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli oraz zmianą na stanowisku redaktora naczelnego. Chcemy przede wszystkim, aby „Publikator” nadal pozostał blisko ludzi, i jeszcze szerzej otwierał się na ich głos.

Nasze czasopismo ma być miejscem wymiany wiedzy, doświadczeń i refleksji, a także rozmowy o tym, co w edukacji ważne, inspirujące, wymagające namysłu czy zmiany. Chcemy, aby spotykały się tu różne perspektywy - nauczycieli, dyrektorów, specjalistów, pracowników naukowych oraz innych osób związanych z oświatą.

Zależy nam na tym, aby „Publikator” był współtworzony przez nauczycieli. W szkołach i placówkach każdego dnia powstają wartościowe projekty, rozwiązania metodyczne i inicjatywy, które nie zawsze mają szansę dotrzeć do szerszego grona odbiorców. To, co sprawdziło się w jednej klasie czy szkole, może stać się inspiracją dla innych. Dlatego zapraszamy Państwa do publikowania na naszych łamach. Czekamy na artykuły metodyczne, opisy dobrych praktyk i przedsięwzięć, refleksje dotyczące współczesnej szkoły, teksty popularyzujące wiedzę, a także inne formy pokazujące edukację i nauczycielski świat z różnych perspektyw. Jest tu również miejsce na twórczość, która pozwala zobaczyć nauczyciela nie tylko przez pryzmat jego zawodowej roli.

Nie oczekujemy wyłącznie materiałów gotowych do publikacji. Jeśli mają Państwo wartościowy pomysł lub temat, redakcja może pomóc w dopracowaniu tekstu i nadaniu mu odpowiedniej formy. Publikowanie jest nie tylko sposobem dzielenia się doświadczeniem, lecz także okazją do refleksji nad własną praktyką i prezentowania dorobku zawodowego.

Chcemy, aby „Publikator” nie był jedynie czasopismem dla środowiska oświatowego, lecz pismem tworzonym razem z nim. Jeśli więc mają Państwo coś, czym warto podzielić się z innymi - zapraszamy na nasze łamy.

Dobre czasopismo branżowe nie powstaje wyłącznie w redakcji. Tworzy je środowisko, dla którego istnieje.

Monika Budnik, redaktor naczelna



Grafika: Monika Budnik z wykorzystaniem AI

Wspólnie budujemy edukację



Objęcie funkcji dyrektora Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku przez Beatę Wielgat rozpoczyna nowy etap w działalności placówki. Jakie kierunki rozwoju będą w nim szczególnie ważne? Nowa dyrektor przedstawia swoją wizję Ośrodka jako miejsca współpracy, wymiany wiedzy i budowania lokalnej wspólnoty edukacyjnej.

Chciałabym, aby Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Ełku był centrum, które łączy ludzi i środowiska związane z edukacją. Miejscem spotkania nauczycieli, dyrektorów, specjalistów, przedstawicieli uczelni, samorządów i instytucji wspierających szkoły. Każde z tych środowisk wnosi inne doświadczenia i wiedzę. Wspólne przedsięwzięcia pozwalają lepiej się poznać, korzystać ze swoich zasobów i podejmować działania, których trudno byłoby się podjąć osobno. Tak powstaje lokalna wspólnota edukacyjna.

Ważne jest dla mnie również otwieranie tej wspólnoty na to, co dzieje się poza jej najbliższym otoczeniem - w innych częściach regionu i w Polsce. Potrzebujemy kontaktu z nowymi ideami, badaniami oraz doświadczeniami innych placówek. Takie otwarcie pozwala spojrzeć na własną praktykę z innej perspektywy, zweryfikować przyzwyczajenia i znaleźć inspirację do zmian. Ośrodek może tworzyć ku temu warunki, zapraszając do współpracy ekspertów, rozwijając kontakty z uczelniami i inicjując spotkania różnych środowisk.

Zaczynamy, mając dobre fundamenty. Opieramy się na dorobku Ośrodka, doświadczeniu zespołu i relacjach budowanych przez lata. Chcę tę współpracę zacieśniać, a jednocześnie poszukiwać nowych partnerów i możliwości wspólnego działania. Punktem odniesienia pozostaną potrzeby szkół i placówek. To one powinny wyznaczać kierunek naszej oferty oraz sposób udzielania wsparcia.

Informacja w zasięgu ręki

Jednym z ważnych kierunków rozwoju będzie informacja pedagogiczna. Nauczyciele i dyrektorzy potrzebują dostępu do rzetelnych materiałów, aktualnej wiedzy i doświadczeń innych praktyków. Dlatego działalność informacyjną traktuję jako istotną część profesjonalnego wsparcia udzielanego przez Ośrodek.

Chcemy rozwijać różne sposoby docierania do odbiorców. Strona internetowa ma służyć jako baza wiedzy i materiałów przydatnych w pracy szkoły. Newsletter pozwala przekazywać wybrane informacje, zapowiedzi i narzędzia bez konieczności samodzielnego wyszukiwania ich w wielu miejscach. Media społecznościowe dają możliwość bieżącego kontaktu i poznawania tego, czym żyje środowisko oświatowe. Przygotowujemy również przestrzeń do realizacji podcastu edukacyjnego.

Ważne miejsce w tej działalności zajmuje „Publikator". Chciałabym, aby na jego łamach spotykały się wiedza ekspercka, refleksja pedagogiczna i doświadczenie szkolnej codzienności.

Wzmacniamy potencjał Ośrodka

Budowanie współpracy z otoczeniem musi iść w parze z dbałością o potencjał samego Ośrodka. Naszym podstawowym zasobem są ludzie - ich wiedza, kompetencje i doświadczenie. Dlatego ważne będzie rozwijanie zespołu, pozyskiwanie nowych doradców metodycznych oraz budowanie sieci współpracy ze specjalistami. Chcę, abyśmy wzmacniali własne kompetencje i korzystali z wiedzy, którą możemy dzielić się również wewnątrz zespołu.

Rozwijamy także warunki do pracy i uczenia się. Pozyskane środki w ramach programu „Pracownie Kompas Jutra" pozwolą przygotować Interdyscyplinarną Pracownię STEAM oraz studio nagrań. To przestrzeń, która stworzy nowe możliwości prowadzenia zajęć, wspólnego eksperymentowania i przygotowywania materiałów edukacyjnych.

Przed szkołami stoją zmiany programowe, działania związane z poprawą efektywności kształcenia, wyzwania związane z rozwojem technologii, a także zadania dotyczące relacji, bezpieczeństwa i dobrostanu uczniów. Chcę, aby Ośrodek pozostawał partnerem, z którym można te kwestie omawiać i szukać rozwiązań odpowiednich dla konkretnej placówki. Budowanie jego przyszłości rozumiem jako wspólną pracę: zespołu Ośrodka, nauczycieli, dyrektorów i naszych partnerów.

Zależy mi na miejscu, do którego wnosi się własne doświadczenie, a wychodzi z nową wiedzą, pomysłem i wsparciem do dalszego działania. Mam nadzieję, że wspólnie stworzymy środowisko, w którym każdy znajdzie przestrzeń do rozwoju.

Zostaliśmy nauczycielami, *żeby zmieniać świat*

Katarzyna Kamińska

Która z nas nie płakała, oglądając „Stowarzyszenie Umarłych Poetów"?! Mówię „która", bo koledzy nauczyciele przecież się do łez nie przyznają... To był jeden z tych filmów, które poruszały, kształtowały, zachwycały. Mieliśmy po kilkanaście lat... Genialny Robin Williams i słynna scena finałowa. Och, obiecywaliśmy sobie w duchu, że my też będziemy w życiu tak wierni ideałom i szlachetni... I trudno było w naszej szkole znaleźć kogoś, kto przypominałby Johna Keatinga.

Obejrzałam „Stowarzyszenie..." tydzień temu. Zupełnie przypadkiem i nie od początku, bo po zebraniu w szkole byłam w stanie już tylko bezmyślnie skakać po kanałach. Mignął znajomy kadr i dwie godziny poleciały. Siedziałam zaczarowana. Na końcu rozpłakałam się jak dziewczynka.

O czym marzyłam wtedy, kiedy biegłam z koleżankami do kina? A Ty - Nauczycielko, Nauczycielu? Jak wybieraliście swoją zawodową drogę?

Kończyliśmy szkołę, szliśmy na studia. Rodzice marzyli o naszej przyszłości. I nie pojechali nigdy na wczasy, nie poszli na sylwestrowy bal, mama szyła spódnicę ze starej jesionki ojca, żebyś ty córeczko tylko mogła tę szkołę skończyć i żyć lepiej niż my. Pierwsze zatrudnienie, kolejne wychowawstwo, stabilizacja, podyplomówki, kursy, doświadczenie. Wielu spośród nas ma dziś dzieci starsze niż bohaterowie filmu. Aby do emerytury...

Dzisiaj ten film nie jest tylko o cudownym ekscentrycznym profesorze, grupie ambitnych wrażliwych nastolatków, o kostycznej naturze szkoły, o niesprawiedliwości świata, odwadze i marzeniach. Jest też o nas.

Wybieraliśmy zawód nauczyciela, bo mieliśmy marzenia. Chcieliśmy dać młodszym od nas fajną, radosną szkołę. Marzyliśmy o sprawiedliwości i spełnianiu pasji. Bo żeby zostać nauczycielem, trzeba być kimś wyjątkowym.

Nauczyciele prawdopodobnie zawsze istnieli w ludzkich społecznościach. Nasi przodkowie musieli czerpać z doświadczenia poprzedniego pokolenia, żeby przeżyć. Ci, którzy umieli to doświadczenie przekazać, byli dla takiej wspólnoty niezwykle cenni. Trafnie twierdzi profesor Kaczmarzyk, że być może tym odróżniamy się od innych gatunków, że potrafiliśmy w społeczeństwie znaleźć właśnie nauczycieli. Wydaje się wartościowym to, co przekazywali, skoro na przykład po zakończeniu polowania ktokolwiek chciał ich słuchać. Kim innym, jak nie grupą nauczycieli był darzony estymą przez antycznych Greków chór starców?

Mentor, wychowawca, opiekun, mistrz, mędrzec - zawsze towarzyszyli ludzkości. Aż stworzyliśmy szkołę jako instytucję, wprowadziliśmy, przynajmniej w naszej części świata, obowiązkową edukację, wykształciliśmy profesję nauczycielską. Nauczyciel był i jest punktem odniesienia, źródłem wiedzy, nośnikiem postaw. Bez względu na poziom umiejętności, talenty czy uprawianą dziedzinę najważniejsze jednak jest, by nauczycielem zostawał człowiek, który – jakkolwiek banalne to stwierdzenie – po prostu lubi pracować z uczniami. I to jest ten moment, w którym mówi się o wyjątkowości naszego zawodu. Cierpliwość, łagodność, opiekuńczość potrzebne są także w wielu innych profesjach. Nauczycielem może zostać tylko ktoś, kto ma ogromnie rozwiniętą empatię, ale też potrafi postawić granice. Ktoś, kto jest wrażliwy i umie być konsekwentny. Ma mieć ogromną wiedzę, ale nie może się czuć lepszy ani ważniejszy. Ma wykazywać się zrozumieniem, ale musi oceniać. Ktoś, kto umie łączyć sprzeczności. Nigdy nie traci uważności na ucznia. Po prostu dba o dziecko i jest za nie odpowiedzialny. Nie tak jak rodzic, rodzic przecież nie jest obiektywny, rodzicem powoduje miłość. Takim niespokrewnionym dorosłym, dla którego najważniejszy cel to dobro i przyszłość dziecka, może być tylko nauczyciel. Takim nauczycielem może być tylko człowiek o wyjątkowych cechach osobowości. Wybierając zawód, marzyliśmy o tym, że zmie-

nimy świat na lepsze. Szkoła, w której pracujemy, wygląda inaczej niż ta, do której chodziliśmy jako uczniowie. Warto to doceniać, nawet jeśli życzylibyśmy sobie jeszcze bardzo wielu innych zmian. Zmieniają się też role i wymagania społeczne wobec nauczyciela. Na naszych oczach przestaje on być niepodważalnym źródłem wiedzy. Zaczynają liczyć się coraz bardziej inne umiejętności niż zasób posiadanych informacji. W codziennym życiu także erudycja przegrywa z telefonem i modelem językowym. Nie mamy pojęcia, jak szkoła i nauczanie będą wyglądały za dziesięć czy piętnaście lat. Boimy się tego, może nawet tęsknimy za tym, co dawne, bo po prostu oswojone.

A jednak bardzo ciekawą wydaje mi się opinia, że te wszystkie zmiany mogą być dla nauczycieli szansą. Wreszcie spadnie z naszych barków ciężar dostarczania wiadomości. Będziemy dla ucznia przewodnikiem, przyjaznym dorosłym, mistrzem godnym zaufania, a nie kimś, kto robi sprawdziany i stawia oceny. Najważniejsza może być nasza wrażliwość, troska, empatia, osobowość. Umiejętność pokazywania pasji, rozbudzania ambicji, zaciekawienia światem. Nasz humor, łagodność, dawany dzieciom przykład, przyjacielska relacja. Tylko wyjątkowi ludzie mogą współcześnie być nauczycielami.

Warto wracać czasem do marzeń naszej młodości i oglądać stare filmy. Czy uczniowie powiedzą Ci kiedyś: „Kapitanie, mój kapitanie”?

Szkoła pyta o człowieka

O filozofii Reformy26 Kompas Jutra

Wrzesień 2026 roku otwiera nie tylko nowy rok szkolny, ale także kolejny etap przygotowań do Reformy26 Kompas Jutra. Wśród pytań o nowe podstawy programowe, organizację nauczania i przyszłe zmiany warto zatrzymać się również nad tym, jakiego człowieka ma wspierać szkoła.

Monika Budnik

U podstaw Kompasu Jutra

O reformie edukacji można rozmawiać na wiele sposobów. Najłatwiej zacząć od zmian najbardziej widocznych: nowych podstaw programowych, ramowych planów nauczania, liczby godzin czy nazw przedmiotów. Są to kwestie ważne, bo bezpośrednio wpływają na organizację pracy szkoły i nauczycieli. W przypadku Reformy26 Kompas Jutra zatrzymanie się na tym poziomie oznaczałoby jednak pominięcie jednego z jej najistotniejszych założeń. Sednem projektowanej zmiany jest bowiem pytanie znacznie bardziej fundamentalne: jakiego człowieka ma wspierać szkoła w jego rozwoju i do jakiego rodzaju dojrzałości powinna go przygotowywać? Nieprzypadkowo jednym z pierwszych dokumentów wyznaczających kierunek reformy stał się *Profil absolwenta i absolwentki*. To właśnie w nim zapisano najważniejsze założenia dotyczące wiedzy, kompetencji, wartości i sprawczości młodego człowieka kończącego szkołę. Instytut Badań Edukacyjnych wskazuje Profil jako punkt odniesienia dla dalszego projektowania zmian, w tym podstaw programowych, dydaktyki i oceniania. Sama kolejność prac jest znamienna: zanim szczegółowo określono, czego należy uczyć, postawiono pytanie o sens kształcenia i jego oczekiwany rezultat. Właśnie w tym miejscu warto szukać filozofii Kompasu Jutra.

Jaka wizja człowieka stoi za reformą?

Każda koncepcja edukacji, nawet jeśli nie formułuje tego wprost, opiera się na określonym wyobrażeniu człowieka. Sposób organizowania nauczania, oceniania, budowania relacji czy powierzania uczniom odpowiedzialności ujawnia, za kogo szkoła uważa młodego człowieka i czego od niego oczekuje. Profil absolwenta wyrasta z tradycji pedagogiki humanistycznej. Uczeń jest w tym ujęciu osobą posiadającą własną podmiotowość, potencjał rozwojowy i zdolność do refleksji, podejmowania decyzji oraz stopniowego przejmowania odpowiedzialności za

własne działania. Rozwój nie zostaje przy tym zawężony do sfery intelektualnej, lecz obejmuje także funkcjonowanie emocjonalne i społeczne, budowanie relacji, kształtowanie postaw oraz odnajdywanie własnego miejsca we wspólnocie.

Takie założenie poszerza sposób myślenia o edukacji. Zadaniem szkoły nie może być wyłącznie skuteczne przekazywanie kolejnych treści. Jeżeli uczeń ma stopniowo stawać się człowiekiem samodzielnym i odpowiedzialnym, potrzebuje również sytuacji, w których będzie mógł myśleć, dokonywać wyborów, konfrontować własne sądy z argumentami innych, popełniać błędy i wyciągać z nich wnioski. Nie oznacza to osłabienia roli nauczyciela. Przeciwnie, wymaga od niego czegoś więcej niż znajomości przedmiotu i sprawnego przekazywania wiedzy. Profesjonalizm nauczyciela ujawnia się także w umiejętności projektowania takich sytuacji edukacyjnych, które prowadzą ucznia do rozumienia, samodzielnego myślenia i odpowiedzialnego działania.

Wartości jako punkt odniesienia

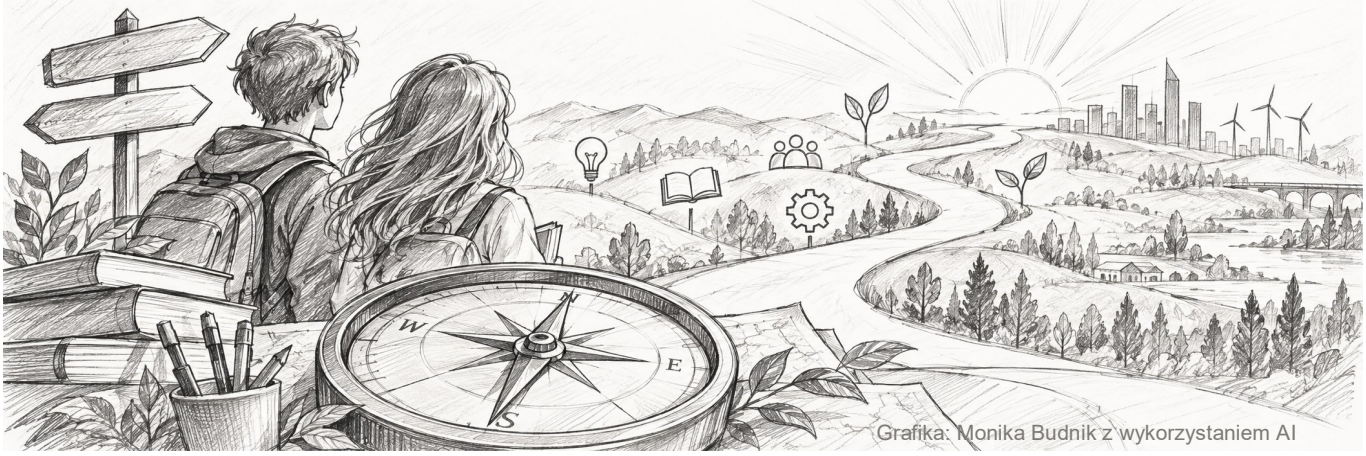
Szczególne miejsce w *Profilu absolwenta* zajmują wartości. Nie zostały potraktowane jako osobny obszar wychowania, lecz jako element porządkujący całą koncepcję edukacji. Wskazano cztery grupy: wolność i odpowiedzialność, wspólnotę i szacunek, prawdę, dobro i piękno oraz sprawiedliwość i solidarność. Interesujące jest już samo ich zestawienie. Wolność zostaje powiązana z odpowiedzialnością, wspólnota z szacunkiem dla godności i odrębności drugiego człowieka, a sprawiedliwość z solidarnością, która wymaga dostrzegania nie tylko zasad, lecz również sytuacji innych osób.

Obecność prawdy, dobra i piękna przypomina natomiast, że edukacja nie powinna być podporządkowana wyłącznie kryteriom użyteczności. To istotne, ponieważ same kompetencje nie przesądzają jeszcze o sposobie ich wykorzystania. Krytyczne myślenie, kreatywność czy sprawność cyfrowa mogą służyć bardzo różnym celom. Potrzebują więc odniesienia do wartości, które pozwalają oceniać nie tylko skuteczność działania, lecz także jego sens i konsekwencje. W tym wymiarze nazwa „Kompas Jutra" nabiera szczególnego znaczenia. Kompas nie służy przede wszystkim przyspieszaniu marszu, lecz orientowaniu się w kierunku. Podobnie edukacja nie może ograniczać się do wyposażania młodego człowieka w kolejne narzędzia. Powinna również pomagać mu rozumieć, kiedy, po co i w jaki sposób warto z nich korzystać.

Wiedza i kompetencje na równych zasadach

Jednym z częstych uproszczeń w rozmowie o współczesnej edukacji jest przeciwstawianie wiedzy kompetencjom. *Profil absolwenta* nie uzasadnia takiego rozdzielenia. Wiedza pozostaje podstawą rozumienia świata i warunkiem bardziej złożonego myślenia, ale jednocześnie nie może pozostawać jedynie zbiorem informacji przechowywanych na potrzeby sprawdzianu czy egzaminu. Istotą zmiany jest raczej pytanie o to, czy uczeń potrafi z posiadanej wiedzy korzystać. Można znać zasady argumentowania, a nie umieć prowadzić uczciwej rozmowy z osobą prezentującą odmienne stanowisko. Można wiedzieć, czym jest dezinformacja, a jednocześnie bezrefleksyjnie rozpowszechniać niesprawdzone wiadomości. Można opanować określony algorytm postępowania, ale okazać się bezradnym, gdy problem pojawi się w nowym kontekście.

Dlatego w Profilu tak istotne miejsce zajmują kompetencje fundamentalne i przekrojowe. Nie mają one zastępować wiedzy, lecz uruchamiać



Grafika: Monika Budnik z wykorzystaniem AI

ją w działaniu. Dobrze wykształcony człowiek powinien nie tylko posiadać informacje, ale także umieć je interpretować, łączyć, oceniać ich wiarygodność i wykorzystywać w nowych sytuacjach.

Sprawczość i odpowiedzialność

Jednym z kluczowych pojęć *Profilu* jest sprawczość. Łatwo sprowadzić ją do aktywności ucznia, samodzielności albo możliwości wyboru. W przyjętej koncepcji ma ona jednak znaczenie szersze. Wiąże się ze zdolnością człowieka do podejmowania działań, wywierania wpływu na własne życie i otoczenie, a jednocześnie z przyjmowaniem odpowiedzialności za następstwa tych działań.

Tak rozumianą sprawczość rozwija się w doświadczeniu. Uczeń powinien więc stopniowo otrzymywać przestrzeń do podejmowania decyzji, planowania pracy, proponowania rozwiązań, sprawdzania ich skuteczności i dokonywania korekty. Nie oznacza to szkoły pozbawionej zasad czy wymagań. Przeciwnie - samodzielność nabiera sensu wtedy, gdy towarzyszy jej odpowiedzialność. To jeden z ważniejszych elementów filozofii *Profilu,* ponieważ skłania szkołę do przyjrzenia się własnej praktyce.

Człowiek wobec innych

Humanistyczna koncepcja edukacji mogłaby zostać odczytana jako skupiona przede wszystkim na jednostce, jej rozwoju i autonomii. *Profil absolwenta* wyraźnie poszerza jednak tę perspektywę. Człowiek funkcjonuje w nim w relacji z innymi – rodziną, szkołą, społecznością lokalną, ojczyzną i szerszą wspólnotą. Rozwój jednostki ma odbywać się przy zachowaniu świadomości, że jej decyzje wpływają również na ludzi i środowisko, w którym żyje.

***Profil* jako pytanie skierowane do szkoły**

Profil absolwenta można czytać jako opis człowieka, którego szkoła chciałaby przygotować do dalszego życia. Ciekawsze jest jednak potraktowanie go również jako pytania skierowanego do samej szkoły. Jeżeli oczekujemy absolwenta samodzielnego, trzeba zastanowić się, gdzie w codziennym doświadczeniu szkolnym może on tę samodzielność rozwijać.

Jeżeli ma być odpowiedzialny, warto zapytać, za co rzeczywiście pozwalamy mu odpowiadać. Jeżeli powinien myśleć krytycznie, znaczenie ma nie tylko to, czy pozna definicję krytycznego myślenia, lecz także czy może zadawać pytania, przedstawiać własne stanowisko i zmieniać je pod wpływem lepszych argumentów. W tym sensie *Profil* dotyczy znacznie więcej niż treści nauczania. Prowadzi do pytań o sposób organizowania lekcji, oceniania, relacji między nauczycielem a uczniem, znaczenie błędu, możliwość wyboru i zakres odpowiedzialności powierzanej młodemu człowiekowi.

To prawdopodobnie będzie najtrudniejsze wyzwanie Reformy26. Podstawę programową można zmienić przepisami, przygotować nowe podręczniki i materiały dydaktyczne, zmodyfikować egzaminy. Znacznie trudniej zmienić codzienne doświadczenie ucznia i utrwalone sposoby myślenia o nauczaniu. Dlatego o rzeczywistym znaczeniu Kompasu Jutra nie przesądzi sama jakość dokumentów reformy. Rozstrzygnie się ono w codzienności szkoły: w sposobie prowadzenia zajęć, traktowania błędu, powierzania odpowiedzialności i tworzenia przestrzeni dla samodzielności.

Być może właśnie w tym tkwi nadrzędny cel tej reformy. Nie w samej modyfikacji szkolnych struktur, lecz w ponownym postawieniu pytania o człowieka - o to, kim ma szansę stawać się dzięki edukacji i jaką rolę w tym procesie powinna pełnić szkoła.

Bibliografia

Szymczak, A., Strzemieczna, E. (red.), *Profil absolwenta i absolwentki. Droga do zmian w edukacji. Wersja zaktualizowana i uzupełniona. Etap I: przedszkola i szkoły podstawowe*, Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa, 2025.

Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy, *Profil absolwenta i absolwentki*, materiały dotyczące Reformy26.

Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Reforma26. Kompas Jutra – O reformie*, oficjalny serwis Reformy26.

Więcej niż degustacja

Wielozmysłowe wspieranie dzieci z wybiórczością pokarmową

Jedzenie to nie tylko smak. To także zapach, faktura, temperatura, wygląd, dźwięk i emocje, które towarzyszą kontaktowi z żywnością. Dla dzieci z wybiórczością pokarmową poznawanie nowych produktów może być źródłem napięcia i niepewności. Doświadczenia „Klubu Marchewki" pokazują, że poprzez bezpieczne, stopniowe i wielozmysłowe działania można wspierać dzieci w oswajaniu jedzenia, poszerzaniu doświadczeń sensorycznych i budowaniu większej otwartości na nowe produkty.

Monika Sadowska, Katarzyna Podgórska, Karolina Rudziewicz-Chmiel

Wybiórczość pokarmowa nie zawsze oznacza „niejadka"

Wybiórczość pokarmowa (picky/fussy eating) obejmuje ograniczanie repertuaru jedzenia, odrzucanie produktów znanych lub nowych oraz silne preferencje dotyczące smaku, zapachu, wyglądu, temperatury czy konsystencji. W dzieciństwie może mieć charakter przejściowy, jednak jej znaczenie należy oceniać nie tylko przez liczbę akceptowanych potraw, lecz także przez trwałość trudności, ich nasilenie oraz wpływ na odżywienie, rozwój, funkcjonowanie rodzinne i społeczne.

Literatura podkreśla, że wybiórczość i neofobia żywieniowa są pojęciami pokrewnymi, ale nie tożsamymi. Presja na jedzenie może podtrzymywać trudne zachowania, natomiast wielokrotna, spokojna ekspozycja może zwiększać oswojenie z żywnością.

W praktyce pedagogicznej szczególnego znaczenia nabiera pytanie, co dokładnie dziecko odrzuca. Czasem decyduje smak, innym razem zapach, lepkość, temperatura, dźwięk gryzienia, mieszanie się składników albo wygląd. U dzieci z wyzwaniami neurorozwojowymi trudności żywieniowe mogą współwystępować z odmiennym przetwarzaniem sensorycznym. Dlatego samo polecenie „spróbuj" bywa niewystarczające, a czasem zwiększa napięcie. Polskie opracowania praktyczne dotyczące karmienia i strategii sensorycznych zwracają uwagę na potrzebę całościowego spojrzenia na jedzenie: postawę ciała, regulację, motorykę oralną, komunikację i poczucie bezpieczeństwa.

ARFID – kiedy ograniczanie jedzenia staje się problemem klinicznym?

ARFID (avoidant/restrictive food intake disorder) jest zaburzeniem karmienia i odżywiania. Nie należy utożsamiać go z każdą wybiórczością pokarmową. W ARFID unikanie lub ograniczanie jedzenia prowadzi do istotnych konsekwencji zdrowotnych lub psychospołecznych, a motywem ograniczeń nie jest dążenie do zmiany masy lub kształtu ciała. Obraz może wiązać się z małym zainteresowaniem jedzeniem, nadwrażliwością na cechy sensoryczne pokarmu albo obawą przed nieprzyjemnymi konsekwencjami, np. zadławieniem czy wymiotami.

Badania pokazują, że ARFID może wiązać się z niedoborami żywieniowymi i innymi powikłaniami somatycznymi, dlatego diagnoza i leczenie wymagają oceny klinicznej. Z punktu widzenia szkoły lub ośrodka ważne jest rozpoznawa-



nie sygnałów alarmowych, a nie stawianie diagnozy. Znaczne ograniczenie diety, problemy z przyrostem masy lub wzrostem, niedobory, silny lęk, krztuszenie, ból, trudności w połykaniu albo wyraźne ograniczenie funkcjonowania społecznego powinny prowadzić do konsultacji medycznej oraz – zależnie od obrazu trudności – dietetycznej, psychologicznej, neurologopedycznej lub interdyscyplinarnej.



„Klub Marchewki" – od potrzeby do innowacji

Innowacja metodyczna „Klub Marchewki – profilaktyka i wspomaganie dzieci z wybiórczością pokarmową" została zrealizowana w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Ełku w roku szkolnym 2025/2026. Jej autorkami były Karolina Rudziewicz-Chmiel, Katarzyna Podgórska i Monika Sadowska.

Program był odpowiedzią na potrzeby uczniów przejawiających m.in. restrykcyjny sposób odżywiania, awersje pokarmowe, nadwrażliwość sensoryczną, lęk przed rozszerzaniem diety, trudności samoobsługowe związane z jedzeniem oraz trudności w spożywaniu posiłków w grupie.

Zajęcia odbywały się systematycznie w małej grupie i były prowadzone przez zespół specjalistów: oligofrenopedagogów, neurologopedę oraz terapeutę integracji sensorycznej. Opierały się na wielozmysłowym poznawaniu żywności, stopniowanej ekspozycji pokarmowej, zabawach sensorycznych, przewidywalnej strukturze spotkań oraz komunikacji wspomagającej AAC. Wykorzystano również bajkoterapię, sensoplastykę, food chaining, elementy integracji sensorycznej i terapii logopedycznej oraz mindfulness.

Małe kroki zamiast presji

Centralnym założeniem innowacji było budowanie bezpiecznej relacji z jedzeniem. Próbowanie produktu nie stanowiło jedynego miernika sukcesu. Dla dziecka, które wcześniej odwracało wzrok lub opuszczało sytuację zadaniową, postępem mogło być pozostanie przy stoliku, tolerowanie produktu w pobliżu, spojrzenie na niego, dotknięcie go narzędziem lub dłonią, powąchanie, a dopiero na dalszym etapie – próba smakowa. Takie podejście jest spójne z założeniami stopniowanej ekspozycji: kontakt zwiększa się w tempie możliwym do przyjęcia przez dziecko, bez wymuszania konsumpcji. Food chaining wykorzystywano jako metodę budowania pomostu między pokarmem już akceptowanym a produktem nowym, podobnym pod względem wybranych właściwości.



Z kolei działania sensoryczne pozwalały poznawać faktury, temperatury, kolory i zapachy. Warto przy tym zachować rozróżnienie: edukacyjne strategie sensoryczne mogą wspierać udział dziecka w zajęciach, ale nie zastępują indywidualnej diagnozy ani terapii integracji sensorycznej.

Aktywności kulinarne – mycie, krojenie z pomocą, mieszanie, układanie składników czy przygotowywanie prostych potraw – zwiększały liczbę bezpiecznych kontaktów z żywnością, a jednocześnie rozwijały motorykę małą, planowanie czynności, samodzielność i współpracę. Zajęcia miały więc szerszy wymiar niż „nauka jedzenia": jedzenie stawało się materiałem do uczenia się, komunikowania i działania.

Ewaluacja: jak sprawdzano rezultaty

Ewaluacja miała charakter pedagogiczny i służyła ocenie realizacji założeń oraz zmian w funkcjonowaniu uczniów w kontakcie z je-

dzeniem. Wykorzystano systematyczną obserwację uczestników prowadzoną z użyciem arkuszy, analizę „Paszportów Smaków", samoocenę dzieci z użyciem prostych symboli („Super! Udało się" oraz „Niestety, nie udało się") i spotkania zespołu terapeutycznego. Analizowano m.in. efekty ekspozycji bez presji, metody małych kroków, zabaw sensorycznych i food chaining.



Kontakt z jedzeniem
U większości uczestników zaobserwowano wyraźny postęp w tolerowaniu obecności produktów i podejmowaniu aktywności eksploracyjnych. Dzieci, które unikały kontaktu z jedzeniem, zaczęły je obserwować i dotykać. Zwiększyła się liczba dzieci podejmujących próby wąchania i próbowania nowych produktów, a u części pojawiły się nowe akceptowane pokarmy.

Funkcjonowanie sensoryczne
W obserwacjach odnotowano zmniejszenie reakcji obronnych, większą tolerancję różnorodnych faktur, zapachów i kolorów oraz wzrost ciekawości sensorycznej. Większość uczniów chętniej angażowała się w manipulacyjne zabawy z jedzeniem.

Regulacja emocji
W trakcie realizacji innowacji obserwowano zmniejszenie lęku i napięcia związanego z kontaktem z jedzeniem. Dzieci częściej pozostawały przy stoliku, aktywniej uczestniczyły w działaniach, a w ich zachowaniu częściej pojawiały się radość, zainteresowanie, zaciekawienie i spontaniczny śmiech. Zwiększyła się również tolerancja nowych doświadczeń sensorycznych.

Funkcjonowanie społeczne i komunikacja
Regularne spotkania w niewielkiej grupie sprzyjały współpracy. Uczestnicy chętniej angażowali się we wspólne aktywności, dzielili się materiałami i pozostawali w grupie przez cały czas zajęć. W podsumowaniu ewaluacji wskazano również zwiększenie aktywności komunikacyjnej oraz częstsze korzystanie z dostępnych form komunikacji, w tym AAC.

Nie każdy postęp wygląda tak samo
Szczególnie ważny jest wynik dotyczący jednego uczestnika, u którego nie odnotowano istotnej zmiany w podejmowaniu bezpośredniej eksploracji nowych produktów. Dziecko nadal unikało patrzenia, dotykania i wąchania, a ekspozycji towarzyszyły silne oznaki dyskomfortu, m.in. zatykanie nosa, chowanie głowy pod koszulkę i odwracanie się od stołu.

Jednocześnie przez cały czas pozostawało przy stoliku i nie opuszczało sytuacji grupowej. W kontekście jego wcześniejszych reakcji uznano to za istotny, choć subtelny postęp w tolerowaniu trudnego doświadczenia i budowaniu poczucia bezpieczeństwa. Ten przykład chroni przed zbyt prostym rozumieniem „skuteczności". W pracy z wybiórczością pokarmową brak degustacji nie musi oznaczać braku zmiany. Z drugiej strony samego pozostawania przy stole nie można automatycznie interpretować jako trwałego rozszerzenia diety. Potrzebne są indywidualne kryteria postępu i obserwacja funkcjonowania dziecka w różnych środowiskach.



Co zadziałało według zespołu?
Analiza przebiegu programu wskazała jako szczególnie wartościowe działania oparte na zabawie i aktywności własnej dziecka, brak presji na jedzenie, stopniową i systematyczną ekspozycję, strategie wielozmysłowe, AAC, stałą i przewidywalną strukturę zajęć, współpracę specjalistów oraz systematyczną wymianę informacji z rodzicami.

Cele innowacji oceniono jako osiągnięte w stopniu zadowalającym, przy czym rezultaty były zróżnicowane i zależały od indywidualnych możliwości oraz nasilenia trudności uczestników.

Ewaluacja wykazała u większości uczestników pozytywne zmiany w kontakcie z jedzeniem, regulacji emocjonalnej, ciekawości sensorycznej, współpracy i komunikacji.

Jednocześnie zróżnicowane tempo postępów przypomina, że praca z wybiórczością pokarmową wymaga cierpliwości, indywidualizacji i gotowości do uznania małego kroku za rzeczywisty krok rozwojowy.

Bibliografia

1. Baj-Lieder M., Ulman-Bogusławska R., *Czy to już ARFID? Praktyczny poradnik dla rodziców i specjalistów*, Pestka i Ogryzek, 2021.
2. Baj-Lieder M., Ulman-Bogusławska R., *Neofobia pokarmowa – jak ją ugryźć?*, Wyd. Pestka i Ogryzek, 2021.
3. Baj-Lieder M., Ulman-Bogusławska R., *Trudności w karmieniu niemowląt i małych dzieci z wyzwaniami rozwojowymi*, Wydawnictwo Pestka i Ogryzek, 2021.
4. Nosko-Goszczycka M., *O niejadkach. Poradnik dla rodziców i terapeutów*, Wyd. GooGoo, 2021.
5. Odowska-Szlachcic B., Górka-Pik N., *Strategie sensoryczne w jedzeniu i mówieniu*, Wyd. Harmonia, 2020.

Żagle, pasja i edukacja

Wychowanie przez działanie jako droga do odkrywania potencjału uczniów



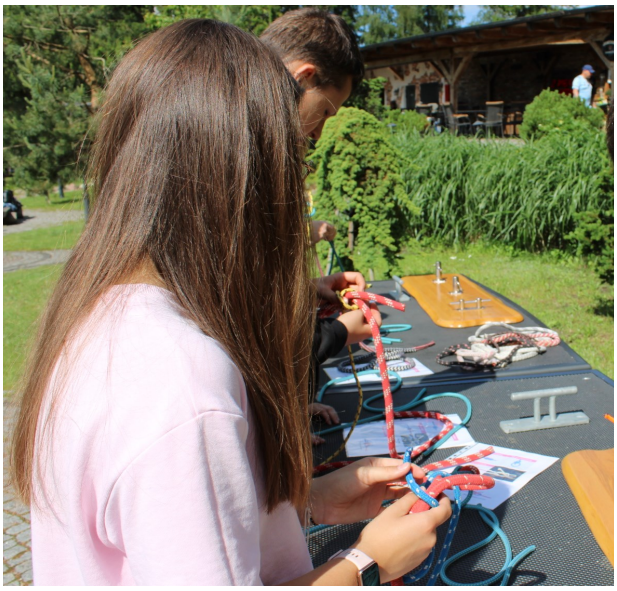
Aldona Lemieszek

Są lekcje, których nie da się przeprowadzić w szkolnej klasie. Nie wymagają podręczników ani tablicy. Ich przestrzenią staje się jezioro, żaglówka i drugi człowiek. To właśnie tam młodzi ludzie uczą się odpowiedzialności, współpracy, zaufania i podejmowania decyzji. Takie doświadczenia pozostają z nimi na długo, ponieważ wynikają z działania, a nie tylko ze słuchania.

Ta idea przyświecała organizacji II Szkolnego Pikniku Żeglarskiego, który odbył się 19 czerwca 2026 roku w Ośrodku Żeglarskim „Bocianie Gniazdo" w Rynie. W wydarzeniu uczestniczyło około 160 uczniów klas IV–VIII. Piknik został zorganizowany w ramach Tygodnia Bezpieczeństwa oraz ogólnopolskiej akcji „Bezpieczna Woda". Dzięki wsparciu Gminy Ryn oraz zaangażowaniu wielu lokalnych instytucji udało się stworzyć przestrzeń, w której edukacja, profilaktyka i aktywność fizyczna połączyły się w jedno wartościowe doświadczenie.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli Burmistrz Miasta i Gminy Ryn Jarosław Filipek, Sekretarz Gminy Ryn Monika Chyła, Wicedyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rynie Beata Lenczewska oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Rynie Andrzej Mieczkowski. Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków budżetu Gminy Ryn. Druga edycja pikniku była dla mnie czymś więcej niż kontynuacją ubiegłorocznego przedsięwzięcia. Stała się okazją do wykorzystania

doświadczeń i wniosków z pierwszej edycji. Najważniejszą zmianą było zaproszenie do współorganizacji uczniów i absolwentów szkoły w roli wolontariuszy. Chciałam, aby młodzież nie była jedynie uczestnikiem wydarzenia, lecz jego współtwórcą. Powierzone zadania wymagały odpowiedzialności, samodzielności i dobrej organizacji. Wolontariusze prowadzili grupy pomiędzy stanowiskami, czuwali nad harmonogramem zajęć, koordynowali listy uczestników korzystających z żaglówek, dbali o porządek i bezpieczeństwo oraz reagowali na bieżące potrzeby organizacyjne. Wielokrotnie musieli podejmować decyzje i elastycznie dostosowywać działania do zmieniającej się sytuacji.



To właśnie w takich chwilach najpełniej realizuje się idea wychowania przez działanie. Odpowiedzialności nie można nauczyć wyłącznie podczas rozmowy – trzeba jej doświadczyć. Zaufanie okazane młodym ludziom sprawiło, że z ogromnym zaangażowaniem wykonywali swoje obowiązki, a powierzona im rola stała się źródłem satysfakcji i motywacji. Szczególnie cenną obserwacją było to, że praktyczne działania pozwoliły wielu uczniom ujawnić kompetencje, których nie mogą zaprezentować podczas codziennych zajęć szkolnych.
Odpowiedzialność, komunikatywność, umiejętność współpracy, organizacja pracy czy troska o innych okazały się ich mocnymi stronami. To przypomnienie, że potencjał młodego człowieka jest znacznie szerszy niż to, co można dostrzec wyłącznie przez pryzmat ocen. Czasami wystarczy stworzyć odpowiednią przestrzeń i obdarzyć ucznia zaufaniem, aby uwierzył we własne możliwości.
Równie wartościowym doświadczeniem była współpraca młodszych uczniów ze starszymi kolegami. Wolontariusze stali się dla nich naturalnymi przewodnikami i mentorami. Budowało to relacje oparte na wzajemnym szacunku, odpowiedzialności i życzliwości oraz wzmacniało poczucie wspólnoty szkolnej.
Program wydarzenia obejmował praktyczne warsztaty z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, naukę resuscytacji krążeniowo-oddechowej i obsługi AED, zajęcia dotyczące bezpieczeństwa nad wodą i profilaktyki uzależnień, naukę podstaw żeglarstwa oraz wiązania węzłów żeglarskich. Uczniowie uczestniczyli również w pokazach sprzętu ratowniczego przygotowanych przez przedstawicieli Zespołu Ratownictwa Medycznego w Rynie, Wodnych Zespołów Ratownictwa Medycznego, Ochotniczej Straży Pożarnej w Rynie, Policji oraz załogę Ośrodka Żeglarskiego „Bocianie Gniazdo".
Żeglarstwo po raz kolejny okazało się czymś więcej niż sportem. Stało się narzędziem wychowawczym uczącym odpowiedzialności, współpracy, samodzielności i wzajemnego zaufania. Na pokładzie każdy ma swoje zadanie i każdy jest ważny. To doskonała metafora szkoły i życia.
Organizacja II Szkolnego Pikniku Żeglarskiego utwierdziła mnie w przekonaniu, że warto tworzyć uczniom sytuacje, w których mogą działać, podejmować decyzje i brać odpowiedzialność za innych. To właśnie wtedy odkrywają swoje możliwości, budują poczucie sprawczości i uczą się kompetencji, których nie sposób przekazać podczas tradycyjnej lekcji. Bo prawdziwa edukacja nie kończy się wraz z dzwonkiem. Najczęściej zaczyna się wtedy, gdy młody człowiek otrzymuje zaufanie i szansę, by samodzielnie obrać właściwy kurs.



Od konfliktu do porozumienia

Mediacje szkolne w projekcie Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku

Konflikt jest naturalną częścią szkolnej codzienności, dlatego jednym z ważnych zadań szkoły jest wyposażanie uczniów i nauczycieli w narzędzia służące konstruktywnemu rozwiązywaniu sporów. W odpowiedzi na tę potrzebę powstał projekt „Mediacje w szkole", zainicjowany przez Beatę Wielgat, dyrektor Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku. Jego celem było rozwijanie kompetencji mediacyjnych oraz tworzenie warunków do trwałego wprowadzania mediacji szkolnych i rówieśniczych do praktyki placówek.

Monika Budnik

Merytoryczny fundament

Pierwszym etapem projektu było przygotowanie doradców metodycznych do wspierania szkół w zakresie mediacji szkolnych i rówieśniczych. Doradcy Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli uczestniczyli w certyfikowanym, 40-godzinnym szkoleniu poświęconym tej tematyce. Prowadził je dr Grzegorz Frączek – mediator, radca prawny, wykładowca akademicki i prodziekan Akademii WSB. Szkolenie miało warsztatowy charakter - wiedzę dotyczącą psychologii konfliktu, zasad i technik mediacyjnych oraz prawnych i organizacyjnych aspektów mediacji łączono z ćwiczeniami i symulacjami sytuacji występujących w środowisku szkolnym. Przed rozpoczęciem współpracy ze szkołami doradcy poznali więc proces mediacyjny zarówno od strony merytorycznej, jak i praktycznej.

Mediacja jako element wspomagania szkoły

W roku szkolnym 2025/2026 rozpoczęła się właściwa realizacja projektu „Mediacje w szkole". Jego celem było upowszechnianie mediacji oraz wspieranie szkół w wykorzystywaniu ich jako sposobu konstruktywnego rozwiązywania konfliktów. Do projektu przystąpiło 11 placówek – szkół podstawowych i ponadpodstawowych z powiatu ełckiego oraz Olecka.

Działania obejmowały spotkania informacyjne dla rad pedagogicznych i rodziców, a także przygotowanie przez zespół doradców metodycznych materiałów do pracy z uczniami. Na ich podstawie nauczyciele prowadzili zajęcia dotyczące komunikacji, dialogu i konstruktywnego rozwiązywania sporów. W ciągu roku wzięło w nich udział ponad 1000 uczniów.

Istotą projektu było spojrzenie na konflikt nie jako sytuację, w której trzeba wskazać zwycięzcę i przegranego, lecz jako problem wymagający rozmowy, rozpoznania potrzeb stron i poszukiwania rozwiązania. Mediacja stwarza przestrzeń do zadawania pytań o to, co się wydarzyło, jak sytuacja wpłynęła na jej uczestników i co można zrobić, aby ją naprawić.



Uczeń wobec konfliktu - od emocji do odpowiedzialności

Do szkół uczestniczących w projekcie trafił przygotowany przez doradców i konsultantów MODN pakiet materiałów obejmujący scenariusz zajęć, załączniki oraz prezentację dla nauczyciela. Materiały przeznaczono do pracy w klasach VI–VIII szkół podstawowych oraz klasach II–III szkół ponadpodstawowych.

Zajęcia nie rozpoczynały się od definicji mediacji. Punktem wyjścia była metafora „plecaka

życia” – doświadczeń, emocji, sukcesów, relacji, ale także stresu, złości czy poczucia niesprawiedliwości, które każdy człowiek wnosi w spotkanie z innymi. Uczniowie zastanawiali się nad tym, że tego, z czym mierzy się drugi człowiek, często nie sposób dostrzec z zewnątrz.

Następnie analizowali sytuacje bliskie szkolnej codzienności: rozpowszechnienie plotki, nieoddanie pożyczonej rzeczy, niesprawiedliwość podczas pracy grupowej, wyśmianie czy obraźliwy komentarz w internecie. Rozpoznawali emocje stron, możliwe reakcje oraz konsekwencje nierozwiązanego konfliktu.

W kolejnych etapach zajęć pracowali nad wpływem komunikacji na relacje, poznawali źródła konfliktu, zdobywali wiedzę o istocie mediacji, jej zasadach i przebiegu oraz roli mediatora rówieśniczego. Ważnym elementem było pokazanie, że mediator nie ocenia, nie rozstrzyga o winie, nie doradza i nie narzuca rozwiązania, lecz pomaga stronom samodzielnie szukać porozumienia.

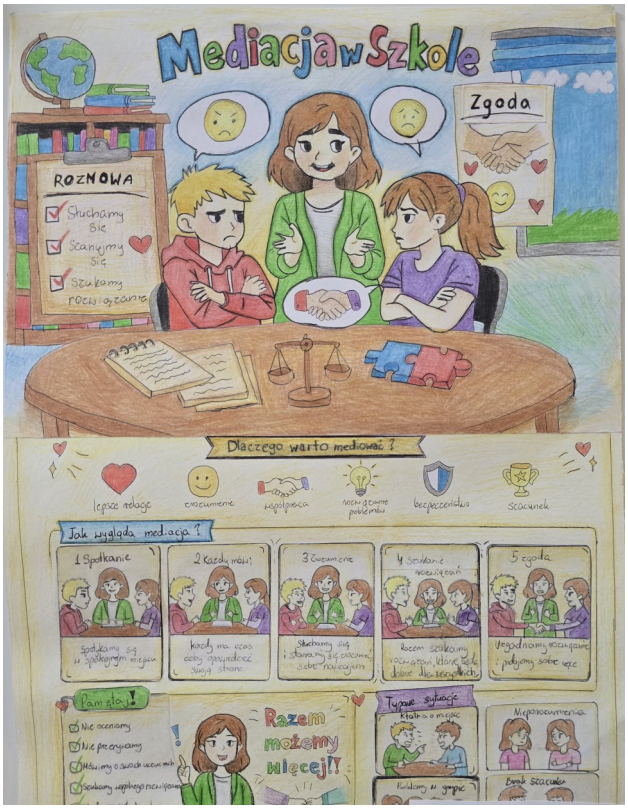
Zajęcia rozwijały więc nie tylko wiedzę o procedurze mediacyjnej, ale także umiejętność słuchania, nazywania emocji i potrzeb, przyjmowania perspektywy drugiego człowieka oraz odpowiedzialności za własne zachowanie.

Mediacje w uczniowskiej interpretacji

Jednym z działań towarzyszących projektowi był konkurs plastyczny „Mediacja - droga do porozumienia”, skierowany do uczniów klas VI –VIII szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych. Zadaniem uczestników było przygotowanie plakatu promującego mediację w środowisku szkolnym. Na konkurs wpłynęło 38 prac, w których młodzi ludzie przedstawiali własne rozumienie dialogu, szacunku, współpracy i pokojowego rozwiązywania sporów.



Konkurs pozwolił uczniom interpretować ideę mediacji we własnym języku i zastanowić się nad tym, czym jest porozumienie i co pomaga je budować. Najlepsze prace zostały nagrodzone podczas konferencji podsumowującej projekt.



Od nauczyciela do mediatora szkolnego

Równolegle z pracą z uczniami MODN przygotowywał szkoły do bardziej trwałego wykorzystywania mediacji. Ważnym krokiem było zorganizowane w dniach 5–13 maja 2026 roku szkolenie kwalifikacyjne „Mediator szkolny”, ponownie prowadzone przez dr. Grzegorza Frączka wraz z zespołem. Uczestniczyło w nim 18 nauczycieli, przede wszystkim ze szkół współpracujących z Ośrodkiem.

Program obejmował psychologiczne mechanizmy konfliktu, procedury mediacyjne, zagadnienia prawne i organizacyjne oraz dokumentację. Dużą część szkolenia stanowił trening praktyczny: aktywne słuchanie, zadawanie pytań, stosowanie neutralnego języka, rozpoznawanie stanowisk, interesów i potrzeb stron, wspieranie ich w poszukiwaniu rozwiązań oraz sporządzanie porozumienia końcowego. Zdobycie kwalifikacji mediatora szkolnego nie było celem samym w sobie. Przygotowani nauczyciele mieli rozwijać mediację w swoich placówkach, między innymi poprzez organizowanie szkolnych



klubów mediacji i przygotowywanie uczniów do podejmowania roli mediatorów rówieśniczych.

Konferencja jako podsumowanie całorocznych działań

Po miesiącach pracy w szkołach przyszedł czas na podsumowanie. 20 maja w Mazurskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Ełku odbyła się konferencja „Mediacje w szkole – od teorii do praktyki". Jej program łączył doświadczenia z realizacji projektu z prawnymi, organizacyjnymi i praktycznymi aspektami wprowadzania mediacji do życia szkoły.

Szczególnym punktem konferencji była przygotowana przez uczniów Zespołu Szkół nr 1 im. Jędrzeja Śniadeckiego w Ełku symulacja mediacji rówieśniczej. Młodzież zaprezentowała scenkę „To miał być tylko żart", opartą na konflikcie wywołanym udostępnieniem prywatnej wiadomości i jej dalszym rozpowszechnieniem w grupie rówieśniczej.

Sytuacja dotykała problemów bliskich doświadczeniom nastolatków: prywatności w komunikacji cyfrowej, odpowiedzialności za udostępniane treści, presji rówieśniczej oraz bagatelizowania skutków własnego działania. Publiczność mogła obserwować cały proces mediacyjny – od ustalenia zasad rozmowy i przedstawienia perspektywy obu stron po rozpoznanie potrzeb i poszukiwanie konkretnych rozwiązań. Podczas konferencji dr Grzegorz Frączek przedstawił także zasady tworzenia i funkcjonowania szkolnych klubów mediacji – od przygotowania nauczycieli i uczniów po dokumentację i organizację pracy mediatorów rówieśniczych.

Kamila Nawrot - pedagog, socjoterapeuta i mediator sądowy, omówiła praktyczne aspekty wprowadzania mediacji do szkoły, w tym rekrutację uczniów, organizację pracy oraz kwestie dyskrecji i bezpieczeństwa stron. Konferencja była więc nie początkiem projektu, lecz jego podsumowaniem – miejscem spotkania doświadczeń uczniów, nauczycieli, doradców i specjalistów.

Od projektu do trwałej praktyki

Wartość „Mediacji w szkole" trudno sprowadzić do liczby przeprowadzonych zajęć, uczestników szkolenia czy konkursowych prac. Istotne było stworzenie podstaw do tego, aby mediacja mogła funkcjonować w szkołach jako jeden ze sposobów reagowania na konflikty.

Konferencja nie zamknęła pracy MODN w tym obszarze. Projekt będzie kontynuowany w roku szkolnym 2026/2027 poprzez wspieranie placówek w tworzeniu i rozwijaniu szkolnych klubów mediacji, pomoc w przygotowaniu dokumentacji oraz utworzenie sieci współpracy nauczycieli zajmujących się mediacjami.

Trwałość tych działań zależy bowiem od tego, czy zdobyte kompetencje znajdą miejsce w codziennej praktyce szkoły – w pracy wychowawczej, działalności mediatorów rówieśniczych i sposobie reagowania na rzeczywiste sytuacje konfliktowe.

Nie czekam na natchnienie



Grafika: Monika Budnik z wykorzystaniem AI

Iwona Sztachelska – polonistka, poetka, felietonistka i recenzentka. Na co dzień pracuje jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Prostkach. Jest autorką tomików *Skutki uboczne* i *Naczynia niemożliwie połączone*. O swoim rozumieniu poezji i pracy nad wierszem mówi:

Według mnie poezja jest komentowaniem codzienności. Lepiej zatem nie ruszać „sztandarowych" motywów, takich jak: miłość, cierpienie, śmierć czy samotność. Są wyeksploatowane, „wypalone" – dlatego też wyrzuciłabym ze swojej twórczości połowę utworów. Z drugiej strony „wartość" wiersza jest w głównej mierze kwestią formy, co akurat także bywa niebezpieczne, bo prowadzi do pustosłowia i efekciarskich zabiegów. W swojej trzeciej książce poetyckiej ocieram się o neolingwizm – a nawet idę w tym kierunku – ale formę staram się równoważyć z treścią. Jeszcze nie wiem, z jakim skutkiem. W tym kontekście uprawianie poezji to kwestia warsztatu, nie – weny, natchnienia czy talentu. Wiersz nie „przychodzi" do wybrańców. Nad wierszem się siedzi i pracuje. Każdy może być poetą. Każdy, kto obserwuje codzienność, jak np. Paweł Lekszycki w wierszu „Sim city" (nota bene uwielbianym przez uczniów).

Przyczyny

Traktujesz mnie, jakbym była przepaścią.
A ja chcę być rzeką, a ja chcę być wierszem
i się z tobą rymować. Kruszysz mój ból razem ze mną.
W mojej klatce piersiowej jest ci za ciasno. Zapomniałam

– nie lubisz zamkniętych pomieszczeń.

A ja żywcem wyjęta z piosenki Geppert o róży,
uzależniona od deficytów z przeszłości, spotykam
najgorszą siebie i wpadam w narkoleptyczny trans.
Czy z rozdwojenia jaźni można wydestylować wiersze?

Duża dziewczynka traci moc sprawczą

Jest tylko czas przeszły niedokochany.
Wiara pomylona z nadzieją,
głód zamieniony w bezsenność,
płód urojony jak fatamorgana, obumarły,
zalany winem, szkielety wierszy,
ciało niezbyt boskie, żeby je traktować po ludzku,
pęknięte złudzenia jak fundamenty domu,
który się rozpadł, zanim urosło drzewo,
niezapłacone rachunki sumienia,
odruchy wymiotne i stylistyczne figury,
żeby pierwsze wrażenia stały się ciałem
i pootwierały drzwi zamknięte na cztery spusty.

* * *

trzydzieści lat temu świat był większy
i człowiek, bóg – mniej anonimowy,
bardziej przewidywalny

dziś wzruszenia trzeba zakrywać
jak niemodne blizny;
wszystko, co oczy kaleczy, musi być
rozebrane na czynniki pierwsze, nieważne,
zanim dokona się nieodwracalność

rozgość się we mnie, zamieszkaj
na moment dłuższy niż okamgnienie;
spełnienie trwa krócej niż rozmowa
o imperatywie kategorycznym,

a ja chcę przecież zniknąć bardziej,
na przekór ciału

Choroba bez nazwy

czytaj mnie między wierszami
nie umiem żyć bez metafor

czytaj mnie kiedy jestem niemową
w przemilczeniach rozpuszczam
granulat prawdy

moje katastrofy wewnętrzne
domagają się słów
naucz mnie prostego języka

(Ty jesteś miasto)

Zrośnięta z twoim odbiciem w witrynach
zaklinam deszcz, który utknął w gardle.
Twój obraz majaczy jak aureola.

Może to halucynacje na dnie jałowych oczu?
Sadza pokrywa drzewa.

W płucach stępione ostrza i ból przyklejony
do palców jak karmel, kiedy szukam niewidzialnej poręczy,
a znajduję rozproszone momenty.

Na bruku przykrytym niedopałkami
tłum faluje jak szkło, jak milion odłamków,
jak szkło przecina.

Płyną natarczywie wstrętne powidoki

za mało w nas zadziwienia wśród rozproszonych spojrzeń
spod powiek ucieka fenomen kolorów
zapada w szarość

za dużo w nas niedomówień
niejasnych przeczuć spalonych na popiół przeboleń
odłamków nocy czarnych jak pamięć

jako zakładnicy księżyca ciągle szukamy
wzorów na wszechświat
zaściankowi jak pacierz wyznaczamy granice miłości

czas który miał być względny
rozpuszcza źrenice
a grawitacja zamienia nas w kamień

Obrona konieczna

coraz bardziej osobni śpiewamy psalm
stojących w kolejce i wymyślamy teorię wszystkiego.
szukamy nadprzyrodzonych zjawisk chociaż nie rozumiemy

krzyku kamieni. wyobraźnia przestrzenna kurczy się do rozmiarów
pięści zaciśniętej w bezczelnym geście. coraz bardziej asymetryczna
pieczołowicie pielęgnuję pozory. przebieram w słowach

i sklejam mikrourazy.

Takim jak oni nie postawią pomników

każdego dnia w każdym stanie
wojennym lub wyjątkowym stoi na barykadach
głupich spraw i rzuca perły
pod brudne buty przechodniów

każdego dnia upycha w kieszeniach kamienie
żyje tym za co umrzeć nie warto
omija to co osłabia czujność
może dostanie chociaż nagrodę pocieszenia

***

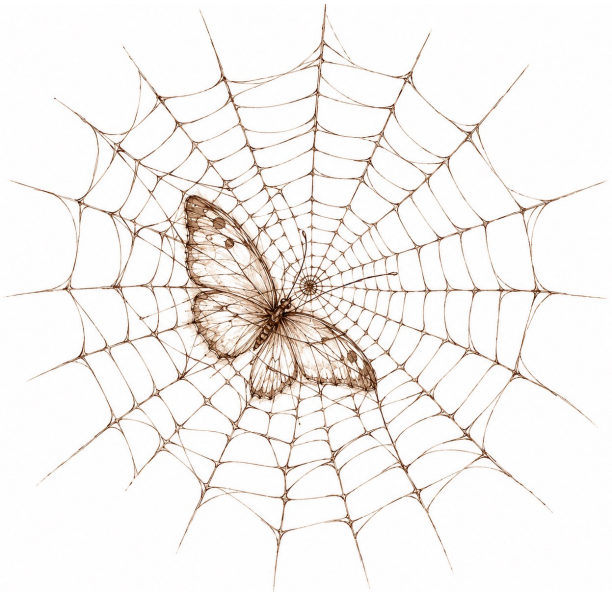
jest bohaterką niehistoryczną choć żyje naprawdę
nie wymyśliła prochu stadiony nie za nią szaleją
non omnis moriar jej nie dotyczy
zbawiła tylko świat

pojedynczy i odkryła człowieka
w człowieku
zmartwychwstała
żeby mu zrobić śniadanie

Zanik

W naszym wieku przypadki są czyste, cuda naukowo poparte,
rozpisane na wzory. Nawet krucha architektura szkieletu
rozkłada się w złotych podziałach od stóp do umysłów,
jak pamięć w odpowiednich proporcjach.

Linie papilarne zacierają znaczenie. Tylko włókna nerwowe,
tajemnicze sploty abstrakcji, pulsują na krańcach palców,
kiedy mnie uczysz dotyku dojrzałego jak fado.
Co człowiek złączył, tego niech bóg nie rozdziela.



Grafika: Monika Budnik z wykorzystaniem AI



Realizacja projektu
Szkoła Zadań Prawdziwych
w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Prostkach

Barbara Merska

W ubiegłym roku szkolnym nasza szkoła realizowała projekt „Szkoła Zadań Prawdziwych – program rozwoju szkół podstawowych w subregionie ełckim". Uczestniczyło w nim dziewięć nauczycielek, co stanowi prawie jedną trzecią grona pedagogicznego. Głównym celem było wdrożenie innowacji metodycznych, programowych oraz organizacyjnych służących podniesieniu jakości pracy szkoły i rozwojowi kompetencji kadry pedagogicznej.

Od diagnozy do nowych rozwiązań

W pierwszym etapie skoncentrowałyśmy się na identyfikacji potrzeb naszych i szkoły oraz poszukiwaniu inspiracji poprzez wymianę doświadczeń. Wzięłyśmy udział w diagnozach, badaniach ankietowych i wywiadach, na podstawie których opracowano program wsparcia dla szkoły oraz indywidualne plany edukacyjne uczestniczek projektu. W naszej placówce przeprowadzono również aranżację przestrzeni edukacyjnej i zakupiono nowoczesne wyposażenie w ramach przewidzianego limitu 50 000 zł. Ważnym elementem tego etapu były wizyty studyjne: regionalna w szkołach w Wiśniowie Ełckim, Białej Piskiej i Olecku, krajowa oraz czterodniowa wizyta zagraniczna w Wenecji.

Drugi etap przyniósł intensywny rozwój kompetencji merytorycznych i praktycznych. Wzięłyśmy udział w szkoleniach wyjazdowych do Białegostoku i Supraśla oraz szkoleniach zorganizowanych bezpośrednio w naszej szkole, prowadzonych przez doradców metodycznych i konsultantów Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku. Zostałyśmy także objęte mentoringiem edukacyjnym i superwizjami projektowymi. Konsultowałyśmy scenariusze zajęć oraz sposób wykorzystania nowo zaaranżowanej przestrzeni szkolnej. Każda z uczestniczek przeprowadziła również, w obecności mentora, zajęcia uwzględniające wielojęzyczność, indywidualizację, interdyscyplinarność i grywalizację.

Trzeci etap projektu był skoncentrowany na utrwaleniu wprowadzonych zmian i wdrażaniu nowych rozwiązań do codziennej praktyki. Dzieliłyśmy się zdobytą wiedzą z pozostałymi członkami grona pedagogicznego i wykorzystywałyśmy ją w procesie edukacyjnym, opiekuńczym i wychowawczym.
Przygotowałyśmy także i zrealizowałyśmy dwa projekty edukacyjne, na które otrzymałyśmy grant w wysokości 10 tys. zł.

„Akcja: FUZJA” – wiedza w działaniu

Pierwszy grant – „Akcja: FUZJA – Wielkie Igrzyska Edukacyjne” – służył rozwijaniu kompetencji uczniów w zakresie wielojęzyczności, komunikacji, interdyscyplinarności, kompetencji społecznych i cyfrowych oraz uczenia się.

20 marca i 30 kwietnia 2026 r. uczniowie klas I –VIII wzięli udział w grywalizacji, podczas której wykorzystywali wiedzę i umiejętności zdobywane na różnych przedmiotach. Zadania wykonywali na sześciu stacjach: „Literkowa przygoda” / „Mieczem, piórem i węglem”, „Liczbosfera”, „Kolory i dźwięki” / „DNA świata”, „Ambasada słów”, „GPS natury” oraz „Arena endorfiny”.

Kolejne działanie związane było z dwudziestą rocznicą nadania naszej szkole imienia Jana Pawła II. Uczniowie zdobywali wiedzę dotyczącą życia, twórczości i pontyfikatu Karola Wojtyły, a następnie stawali się ekspertami w wybranych zagadnieniach i przekazywali swoją wiedzę członkom innych zespołów. Zwieńczeniem działania była gra terenowa przeprowadzona 22 maja 2026 r.
W ramach projektu uczniowie klas IV–VIII poznawali również zasoby Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej i uczyli się wykorzystywać aplikację Canva. Przygotowali plakaty, prezentacje i filmy. Młodsze klasy opracowały również układy taneczne, a dodatkowym elementem projektu była „bitwa na classpady”, podczas której mogli sprawdzić swoje umiejętności w zakresie wielojęzyczności.

„ART-REAKCJA” – przestrzeń dla twórczości

Drugim zrealizowanym przez nas projektem był „ART–REAKCJA – Brudne ręce, czysta głowa – cykl warsztatów arteterapeutycznych”. Jego celem było wspomaganie rozwoju emocjonalno-społecznego i motorycznego uczniów, rozwijanie komunikacji interpersonalnej i niewerbalnej, kompetencji interdyscyplinarnych, cyfrowych oraz umiejętności uczenia się.

Na przełomie kwietnia, maja i czerwca 2026 r. odbyły się różnorodne warsztaty, podczas których uczniowie rozwijali swoje zainteresowania i uzdolnienia, poznawali nowe techniki twórcze oraz doświadczali działania poprzez różne zmysły.

W ramach „Czystej kARTy” – warsztatów malarskich uczniowie przygotowali malowidło ścienne, które ozdobiło szkolną strefę relaksu, oraz tworzyli własne prace w nowo powstałej pracowni arteterapeutycznej. Efektem działania stała się nie tylko zmiana szkolnej przestrzeni, lecz także poczucie sprawstwa – uczniowie pozostawili w niej własny, trwały ślad.

Podczas warsztatów „Zszyte wARTości” uczniowie poznawali podstawy obsługi maszyny do szycia i stawiali pierwsze kroki w samodzielnym szyciu.



„KadrART” był natomiast okazją do poznania animacji poklatkowej. Uczniowie przygotowywali scenografię i bohaterów, planowali scenariusz, wykonywali serie zdjęć, a następnie montowali i udźwiękowiali własne animacje.

W czasie warsztatów „SublifART” poznawali technikę sublimacji. Tworzyli autorskie grafiki w aplikacji Canva, a następnie przenosili przygotowane projekty na kubki przy użyciu prasy termotransferowej.

Ostatnim działaniem był „WARTościowy dotyk świata” – warsztaty sensoryczne, podczas których uczniowie poznawali różnorodne faktury





i struktury, przygotowywali masy sensoryczne oraz uczestniczyli w aktywnościach angażujących wzrok, słuch i węch.

Działania projektu „ART-REAKCJA” realizowane były w zaprojektowanej i wyposażonej w ramach „Szkoły Zadań Prawdziwych” strefie relaksu. Stała się ona przestrzenią nie tylko odpoczynku, ale także twórczej aktywności i rozwijania zainteresowań uczniów.

Zmiana, która zostaje w szkole

Udział w projekcie „Szkoła Zadań Prawdziwych” przyniósł naszej społeczności wiele korzyści. Nauczyciele poszerzyli swój warsztat pracy o nowe metody i rozwiązania, a projekty grantowe pozwoliły zaktywizować i zintegrować uczniów. Nauka poprzez działanie, grywalizację oraz warsztaty artystyczne sprzyjała ich zaangażowaniu, współpracy, poczuciu sprawstwa i rozwijaniu umiejętności komunikacyjnych. Trwałej zmianie uległa także przestrzeń edukacyjna szkoły.

Rok szkolny 2025/2026 był dla naszej społeczności bardzo pracowity. Największą wartością podjętych działań okazało się jednak współdziałanie całego środowiska szkolnego oraz przekonanie, że zdobyta wiedza i wdrożone rozwiązania będą wykorzystywane także po zakończeniu projektu.

„Szkoła Zadań Prawdziwych” stała się dla nas nie tylko okazją do zdobycia nowych doświadczeń, lecz także inspiracją do dalszego tworzenia szkoły otwartej, nowoczesnej i odpowiadającej na potrzeby uczniów.



PROJEKT POD LUPĄ

Integracja śladami historii

Dwa projekty jubileuszowe Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Orzyszu

Agnieszka Chaberska

Są takie lata w dziejach szkoły, które zostają w sercu na dłużej. Dla nas był to rok szkolny 2025/2026. Obchodziliśmy 80-lecie Szkoły Podstawowej w Orzyszu – placówki, która od 3 listopada 1945 roku uczy, wychowuje i po prostu jest domem dla kolejnych pokoleń uczniów. Zaplanowaliśmy uroczystości, jak to zwykle bywa przy jubileuszu. A potem, dzięki projektowi Szkoła Zadań Prawdziwych, okazja do wspomnień zamieniła się w coś cenniejszego: wspólne działanie.

Czym jest Szkoła Zadań Prawdziwych

Projekt nie jest kolejnym pakietem gotowych scenariuszy. Opiera się na autorskim modelu wsparcia, nawiązującym do idei szkoły ćwiczeń i do praktyki organizacji uczącej się. Jego filary to uczenie się przez działanie, interdyscyplinarność, grywalizacja, indywidualizacja oraz – tam, gdzie to zasadne – wielojęzyczność. Nau-

czyciele nie „przerabiają” innowacji. Projektują zadania prawdziwe: takie, które mają adresata, skutek i widoczny efekt w przestrzeni szkoły. Dzięki projektowi nauczyciele zyskali mentorów, wyjeżdżali na szkolenia, nawet za granicę, nabywali nową wiedzę i obserwowali przykłady dobrej praktyki. Dla naszej placówki projekt dał również możliwość realizacji dwóch powiązanych projektów edukacyjnych.

Oba wpisały się w obchody 80-lecia Szkoły Podstawowej w Orzyszu. Nie chcieliśmy, żeby jubileusz szkoły został zapamiętany tylko jako uroczysta akademia. Chcieliśmy, żeby dzieci usłyszały głosy tych, którzy siedzieli w tych samych ławkach wiele lat temu. Żeby nauczyciele mogli razem wymyślać, a nie tylko „realizować”. Żeby rodzice i mieszkańcy poczuli, że szkoła nadal ich zaprasza. Tak powstały dwa równoległe projekty: „80 lat wspólnej drogi – integracja przez działanie” oraz „Śladami historii naszej szkoły”.

Wspólna droga, czyli jak historia stała się spotkaniem

Pierwszy projekt prowadził nas trzema krokami – od opowieści, przez współtworzenie, aż do wielkiego, plenerowego „dzień dobry” całej społeczności. Najpierw uczniowie – od najmłodszych klas – pochylili się nad historią swojej szkoły. Czytali kroniki, oglądali stare świadectwa i zdjęcia, słuchali opowieści i wspomnień absolwentów i emerytowanych nauczycieli. Potem każda klasa puściła wodze fantazji i namalowała „Szkołę za 20 lat”. Prace trafiły do szkolnego Skarbca. Nie po to, by tam osiąść na zawsze. Po to, by później – po wykonanych zadaniach – wrócić do dzieci jako nagroda i jako wspólna mozaika przyszłości.

Drugi etap był naszą ulubioną pracą „od kuchni”. Uczniowie razem z nauczycielami układali pytania i polecenia do „Koła fortuny” oraz do zabawy konstrukcyjnej „Wieża dźwig”. Wśród pytań znalazły się takie dotyczące gramatyki i matematyki, języków i przyrody, ale też historii samej placówki: tradycji, ludzi, zmian szkoły na przestrzeni lat. Dzieci nie tylko zdobywały nową wiedzę. Tworzyły grę dla innych – a to zupełnie inna radość.

Finał przyszedł wraz z piknikiem jubileuszowym i zabawą „Kierunek Przyszłość”. Klasy działały jak drużyny. Zdobywały naklejki-punkty, wspierały się, śmiały, czasem liczyły na siebie bardziej niż na wynik. Pracowały przy zakupionych w programie pomocach dydaktycznych i w nowej, inaczej zagospodarowanej przestrzeni zewnętrznej (dzięki zakupionym w ramach projektu SZP nowym stołom, parasolom ogrodowym oraz ławom). Przestrzeń na zewnątrz zmieniła klimat całego dnia: było luźniej, naturalniej, swobodniej. Gdy klasa uzbierała wystarczająco punktów, „wykupowała” od dyrektora swoją pracę plastyczną. Na końcu z tych wizji powstała jedna szkolna mozaika „Szkoła za 20 lat”. Została z nami – jako pamiątka i jako obietnica. W tym dniu byli z nami prawie wszyscy, których szkoła przez lata zebrała wokół siebie: uczniowie, nauczyciele, rodzice, pracownicy, absolwenci, zaproszeni goście, przedstawiciele władz samorządowych.

Piknik zapadł w pamięć nie dlatego, że był huczny. Dlatego, że było widać, jak bardzo nasza społeczność lubi być razem.



Śladami historii - szkoła oglądana z bliska

Drugi projekt był cichszy, bardziej badawczy, ale równie ciekawy. Chcieliśmy, żeby dzieci nie tylko usłyszały o dziedzictwie szkoły, lecz same je odnalazły – w opowieści rodziców czy dziadków, w rysunku, w mierzeniu korytarza i w wadze szkolnego plecaka.



Uczniowie tworzyli teksty, prace plastyczne, prowadzili proste działania badawcze, sięgali po relacje świadków dotyczące ich wspomnień związanych ze szkołą. Szczególnie gorąco pracowały klasy I–III. Ważyły plecaki współczesnych uczniów, mierzyły sale i korytarze, opisywały miejsca, które mijają codziennie, a których wcześniej „nie widziały". Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs wiedzy o szkole. Były też krótkie formy w języku angielskim, ponieważ zdajemy sobie sprawę, jak ważna jest w dzisiejszych czasach wielojęzyczność.
Ślady historii naszej szkoły, „uchwycone" właśnie w bardzo różnorodny sposób, można było obejrzeć na specjalnie w tym celu przygotowanym wernisażu w ramach projektu Szkoła Zadań Prawdziwych.

Co zostało w nas, gdy opadły już emocje związane z realizacją projektu

Została wiedza o szkole - oczywiście. Wzrosły też znacznie kompetencje nauczycieli i uczniów. Ci drudzy lepiej współpracują, śmielej mówią, chętniej biorą odpowiedzialność za wspólny efekt. Nauczyciele przekonali się, że projekt, kształcenie przez działanie, grywalizacja i lekcja na trawie nie są ozdobnikiem – są sposobem, by dzieci chciały się uczyć. Szkoła otworzyła się na innowacje nie z obowiązku, tylko dlatego, że te metody po prostu zadziałały. Zostały też rzeczy, które można dotknąć: „Koło fortuny" i „Wieża dźwig" wracające na zajęcia; stoły, ławki, parasole ogrodowe - jako stała przestrzeń integracyjna na zewnątrz, wreszcie kącik wyciszeń na korytarzu w kl. I-III i zupełnie nowe pomieszczenie świetlicy dla uczniów kl. IV-VIII – zachęcające do przebywania w nim. Koszt aranżacji dwóch przestrzeni to blisko 50 tys. zł.
Cieszy oko mozaika przyszłości i wystawa, która dokumentuje ten rok. Program nie „przeszedł przez szkołę". Zamieszkał w niej.
Dlatego z serca polecam Szkołę Zadań Prawdziwych. Ten projekt nie każe szkole udawać laboratorium. Daje ramę, w której można połączyć to, co szkoła i tak musi zrobić – wychowanie, integrację, nauczanie przedmiotowe – z tym, czego brakuje: sprawczością uczniów i widzialnym skutkiem pracy.

U nas zadanie prawdziwe miało swoją twarz. Byli nią absolwenci opowiadający o dawnych lekcjach, rodzice na pikniku, najmłodsi ważący plecaki i ci, którzy w kolejnych latach będą korzystać ze strefy wyciszeń i przyjaznej świetlicy.

Jeśli szukają Państwo programu, który daje szkole wsparcie merytoryczne, odwagę do zmiany i widzialny efekt w ludziach oraz w przestrzeni – polecam Szkołę Zadań Prawdziwych.



80 lat

1946-2026



Szkoły Podstawowej nr 2 im. Danuty Siedzikówny "Inki" w Ełku

dr Mariola Kondracka

Historia Szkoły Podstawowej nr 2 w Ełku rozpoczęła się 15 czerwca 1946 r., czyli 80 lat temu. Na kierownika placówki został wówczas powołany pan Jan Piotrowski, który zorganizował szkołę i zarządzał nią przez kolejne 25 lat. Publiczna Szkoła Powszechna nr 2 rozpoczęła działalność w roku szkolnym 1946/1947.

Powstanie ełckiej "Dwójki" było wynikiem zwiększania się liczby mieszkańców powojennego Ełku, należało objąć edukacją coraz większą liczbę dzieci i młodzieży. W zniszczonym mieście brakowało odbudowanych oraz uporządkowanych budynków i pomieszczeń, które mogłyby służyć jako placówki szkolne. Brakowało ławek, książek, pomocy dydaktycznych. Konieczne było zebranie zespołu nauczycielskiego.

Pierwszą siedzibą "Dwójki" były pomieszczenia dzisiejszego Liceum Ogólnokształcącego, (dziś przy ul. Piłsudskiego, a wówczas ul. 6 Kwietnia). Od roku 1949 szkoła funkcjonowała na drugim i trzecim piętrze budynku przy ul. Szkolnej 5. Po dwóch latach dokonano przeprowadzki do lokalu zastępczego przy Placu 1 Maja (obecnie Park Solidarności), gdzie warunki były wyjątkowo ciężkie (wąskie korytarze, brak wody, zimno, małe toalety, brak miejsca na bibliotekę).

Przeprowadzka do obecnej siedziby przy ul. Małeckich 1 odbyła się w 1954 r. Szkole Podstawowej nr 1 przypadła południowa część budynku, uporządkowana wówczas i zadaszona, SP nr 2 otrzymała część północą, w niezadowalającym wówczas stanie technicznym. W kronice szkolnej pojawia się wzmianka o poczuciu rozgoryczenia i niesprawiedliwości taką decyzją, podjętą przez ówczesnego ełckiego inspektora oświaty. Dzięki ofiarności nauczycieli, rodziców, uczniów zaangażowanych w odbudowę i uporządkowanie zniszczonych pomieszczeń i przygotowanie ich do nauki, udało się utworzyć - początkowo - sześć, a - z czasem - dwanaście sal lekcyjnych. Świetlica, sale biologiczna i chemiczno-fizyczna były (do 1958 r.) współdzielone z sąsiednią szkołą nr 1. Jeszcze przez kilka lat trwały prace remontowo-budowlane. Toalety znajdowały się na zewnątrz, nie było bieżącej wody (Z "Kroniki szkolnej: *"Nauczycielstwo pracuje z ogromnym wysiłkiem, ażeby nie dopuścić do wypadków kalectwa i śmierci. Nauka i odbudowa szły w parze przez kilka lat")*.

W roku szkolnym 1946/1947 utworzono 12 oddziałów klasowych, w których uczyło się 477 uczniów, a pracę w szkole rozpoczęło 12 nauczycieli. Byli to, w większości, przedwojenni pedagodzy, znakomicie wykształceni, oddani edukacji i wychowaniu dzieci i młodzieży.

W latach 1945-1950 w "Dwójce" nauczali: Anna Boharewicz, Irena Cudnowska, Bolesław Gutman, Maria Iglicka, Teresa Iglicka, Jan Jakubczak, Antonina Karolkiewicz, Helena Kołaczyńska, ks. Józef Kącki, Wacław Kontrym, Stanisława Krasuska, Bazyli Litwińczyk, Edward Marczak, Wiktoria Michalska, Irena Misztal, Eugenia Nietupska, Jadwiga Organek, Antonina Pierożyńska, Irena Piotuch, Bazyli Prokopiuk, Mieczysław Saciuk, Bronisława Stabińska, Aleksander Stolnicki, Genowefa Szmydt, Ma-

rian Szymański, Władysław Szymkiewicz, Jadwiga Tarasewicz, Aniela Urniaż, Janina Wilk-Downarowicz oraz Stanisława Zaleska. Lata 50-te to czas ideologizacji życia publicznego, co przełożyło się także na działalność wewnątrzszkolną. Wśród zadań szkoły wymieniano, m.in.: *"podniesienie wyników nauczania, pogłębienie wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego, kształtowanie naukowego poglądu na świat, rozszerzenie kształcenia politechnicznego" (cyt. za Kronika szkolna)*. Dzień zaczynał się od apelu: najpierw rozlegały się fanfary, potem omawiano regulamin szkolny, bieżące zarządzenia, komentowano w formie odczytów wiadomości docierające z prasy oraz radia, śpiewano pieśni, recytowano wiersze. Organizowano uroczystości związane z historią ruchu rewolucyjnego, nauczano języka rosyjskiego, (język angielski został wycofany, chociaż był w ofercie szkolnej od samego początku). Na fali odwilży politycznej, jesienią 1956 r., uczniowie "Dwójki" pokazali swoją frustrację narzuconymi zasadami i zaczęli domagać się przywrócenia nauczania religii i zawieszenia krzyży w klasach. Swoje hasła wypisali na ścianach szkoły i wyszli na ulice miasta z hasłami *"My chcemy religii w szkole! My chcemy Polski, a nie Rosji!"*. Za tę niesubordynację nie spotkały ich surowe represje, "jedynie" pogadanki z nauczycielami i rodzicami. Religia została przywrócona na kilka lat do szkół, w związku nową polityką wewnętrzną państwa. W kolejnym roku zorganizowano przyszkolne boisko z bieżnią, wytyczono trawniki, pojawiły się nasadzenia na rabatach, powstał doświadczalny ogród warzywny, postawiono kilka uli. Większość pracy wykonana została wspólnie przez nauczycieli i rodziców, w ramach czynów społecznych.

W 1958 r. zakończono budowę sali gimnastycznej, zorganizowano gabinet lekarski i trzy oddzielne pokoje-mieszkania dla samotnych nauczycieli i woźnego.

W latach sześćdziesiątych liczba uczniów zwiększała się co roku, wzrastała liczba oddziałów i sal, zatrudniano kolejnych nauczycieli. W szkole funkcjonował Samorząd Szkolny, organizacje: harcerska, sportowa, teatralna, Koło Budowy Stolicy, Koło Przyjaciół ZSRR, PCK, Koło Przyjaciół Książki, Liga Ochrony Przyrody. Uczniowie brali też udział w wykopkach ziemniaków, w ramach pomocy okolicznym Państwowym Gospodarstwom Rolnym. Nie do przecenienia przez te wszystkie lata była rola Komitetu Rodzicielskiego, zaangażowanego, między innymi, w przygotowanie miejsca nauki dzieci, nadzór nad ekipami budowlanymi, organizację szkolnych imprez i wycieczek, uporządkowanie terenów przyszkolnych, zakupy książek i pomocy dydaktycznych, wreszcie - w prowadzone przez dziesięciolecia - dożywianie uczniów w świetlicy.

W dniu 12 października 1963 r. - w ówczesne Święto Ludowego Wojska Polskiego - nadano Szkole Podstawowej nr 2 imię "1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki", a 25 kwietnia 1964 r. szkoła otrzymała sztandar.

Społeczność szkolna nawiązała współpracę z 1. Warszawską Dywizją Zmechanizowaną im. Tadeusza Kościuszki, z Jednostką Wojskową w Ełku (nr 2130) oraz Jednostką Kościuszkowców w Giżycku. Żołnierze angażowali się w życie szkoły podczas uroczystości: uświetniała je orkiestra wojskowa, wojskowi odwiedzali placówkę, otrzymywali życzenia, laurki od uczniów.

W roku szkolnym 1971/1972 świętowano jubileusz 25-lecia istnienia szkoły (11 listopada 1971 r.). Pan Jan Piotrowski przeszedł na emeryturę, a stanowisko kierownika, a później, dyrektora - na kolejne 20 lat - objął długoletni nauczyciel "Dwójki" - pan Jan Hawrus.

Podczas tych dwudziestu lat "Dwójka" osiągnęła bardzo wysokie wyniki nauczania: uczniowie odnosili sukcesy w konkursach na szczeblu wojewódzkim (w tym 76 tytułów laureatów konkursów z fizyki przygotowanych przez p. Hawrusa), kontynuowali naukę w najlepszych szkołach ponadpodstawowych, podejmowali studia na renomowanych uczelniach wyższych.

W latach osiemdziesiątych, ze względu na brak wystarczającej ilości sal lekcyjnych, konieczne było wynajęcie pomieszczeń przy ul. 1 Maja 9. Uczniów nadal przybywało i w 1984 r. na części boiska szkolnego rozpoczęto budowę pawilonu z przeznaczeniem dla klas młodszych. Prace ukończono w 1989 r. Ta część zyskała "wewnętrzną" nazwę - "mała szkoła". Dyrektor Hawrus odszedł na emeryturę w 1991 r.

Od 1 września 1991 r. dyrektorem szkoły został pan Janusz Dąbrowski. Od roku 1995 wicedyrektorem dla klas młodszych jest - nieprzerwanie do dziś - pani Małgorzata Juszkiewicz.

Początek lat dziewięćdziesiątych to czas wielkich sukcesów. W roku szkolnym 1991/92 uczniowie szkoły zdobyli 35 tytułów laureatów konkursów przedmiotowych na szczeblu wojewódzkim, w kolejnym roku - 1992/93 - 24 takie tytuły. W 1990 r. pojawiło się pierwsze wydanie szkolnej gazetki zatytułowanej "Dziura" Jak zapowiadali inicjatorzy przedsięwięcia, "*szukano dziury w całym*".

Od 1 stycznia 1994 r. wszystkie ełckie szkoły podstawowe stały się placówkami samorządu miejskiego, finansowanymi przez budżet Ełku. 15 czerwca 1996 r. szkoła świętowała jubileusz 50-lecia. Pojawiły się pierwsze komputery i powstały nowoczesne sale do nauki informatyki. Przy szkole funkcjonowała klasa dla uczniów leczonych w ełckim szpitalu.
Od roku szkolnego 1997/98 szkołą kierował pan Jerzy Romanowski, który pośród swoich zajęć, znalazł czas, aby zafascynować uczniów grą w szachy (powstał Uczniowski Klub Sportowy "Roszada").
W roku 1999, w związku z reformą edukacji, szkoła zamieniła się w sześcioklasową. Wśród kadry pedagogicznej pojawili się wówczas nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ełku.
W r. 2000 powstała "Przyjazna świetlica" - popołudniowa opieka nad dziećmi potrzebującymi wsparcia, a także dożywienia. Odbyła się pierwsza edycja Regionalnego Konkursu "Mazury sercem malowane", który kontynuowany był w kolejnych latach. W szkole funkcjonowała Szkółka Romska.
W latach 2002/2003 - 2006/2007 funkcję dyrektora pełniła dotychczasowa nauczycielka szkoły, pani Maria Nowacka. Zrealizowano wówczas powiatowy projekt edukacyjny "To lubię", nadal funkcjonowały klasy dla uczniów pochodzenia romskiego, powstała pierwsza klasa integracyjna, a społeczność uczniowska wspierana była (finansowo) przez Klub Przyjaciół Ełku w Chicago. W 2002/2003 zainicjowano "Święto Zielonej Wstążeczki" coroczną kampanię przeciwko agresji i przemocy.
W 2007 r. dyrektorem szkoły została pani Małgorzata Kopiczko. Przy szkole funkcjonowało Ełckie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych "Biała Lilia" oraz Stowarzyszenie Romów "Dżi Romano". Oferta edukacyjna szkoły poszerzona została o zajęcia sportowe z tańca towarzyskiego (powstał Uczniowski Klub Tańca Sportowego "Dwójka"), a w Ełku zorganizowano ogólnopolskie turnieje tańca towarzyskiego (odbyło się 10 edycji). W roku 2011 r. szkoła z okazji 65-lecia otrzymała nowy sztandar, ufundowany przez prezydenta Ełku pana Tomasza Andrukiewicza (absolwenta "Dwójki"). W 2012 r. przy szkole powstał nowoczesny plac zabaw, a w 2013 r. hala sportowa i boisko wielofunkcyjne. Pani Małgorzata Kopiczko w 2015 r. otrzymała mandat senatorski. Prezydent Ełku w grudniu 2015 r. powierzył pełnienie obowiązków dyrektora "Dwójki" pani Dorocie Szczawińskiej. W tym czasie, w ramach projektu Erasmus, nawiązano współpracę ze szkołami w Rumunii, Szwecji, Słowacji, Turcji, Włoszech i Portugalii. W ofercie szkolnej pojawiły się klasy innowacyjne, ze zwiększoną liczbą godzin matematyki i języka angielskiego. Uczniowie tych oddziałów odnosili sukcesy w konkursach przedmiotowych na różnym szczeblu. Szkoła zajęła VI miejsce w województwie i otrzymała *Dyplom Uznania* od Warmińsko-Mazurskiego Kuratora Oświaty. W związku z reformą oświaty Rada Miasta Ełku, uchwałą nr XXXIII.334.17 z dn. 27.06.2017 r., przekształciła sześcioletnią Szkołę Podstawową nr 2 im. I. Dywizji Tadeusza Kościuszki w szkołę ośmioletnią. Rok później "Dwójka" zmieniła imię na Szkoła Podstawowa nr 2 w Ełku im. Danuty Siedzikówny "Inki" - przejmując imię, wygaszonego w wyniku reformy, Gimnazjum nr 1 im. Danuty Siedzikówny "Inki". W tym roku szkolnym swoją edukację w ramach SP nr 2 kończyli trzecioklasiści z Gimnazjum nr 1. Grono nauczycielskie zasiliło wówczas wielu gimnazjalnych nauczycieli .
Szkoła to przede wszystkim ludzie, którzy tworzyli i tworzą historię i tradycję "Dwójki": uczniowie, nauczyciele, pracownicy obsługi i administracji, rodzice uczniów, przyjaciele i współpracownicy, a także - osoby nadzorujące pracę szkoły. Wszystkim im należy się wspomnienie i podziękowanie.
Przez 80 lat szkoła zarządzana była przez jej dyrektorów (kierowników według nazewnictwa z lat 40-tych, 50-tych i 60-tych), ale też przez wicedyrektorów. Byli to: Anna Arter, Marzenna Brzozowska, Janusz Dąbrowski, Jan Hawrus, Alicja Jabłońska, Zofia Jatkowska, Małgorzata Juszkiewicz, Irena Kaczmarczyk, Aleksandra Kiełczewska, Andrzej Koc, Mariola Kondracka, Szczepan Korytkowski, Honorata Kozioł, Ewa Litman, Beata Marchel, Maria Nowacka, Tadeusz Paszkiewicz, Jerzy Romanowski, Ryszard Rynkiewicz, Honorata Sadowska, Barbara Skopowska, Hanna Szyszło, Dorota Szczawińska, Otylia Tulej, Janina Wąsewicz, Danuta Zinówko, Olga Zińczuk.
Od 1 września 2026 r. obowiązki dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 im. Danuty Siedzikówny "Inki" w Ełku sprawuje pani Beata Marchel, a historia ełckiej "Dwójki" pisze się dalej. Obchody jubileuszu 80-lecia odbędą się 15 października 2026 r.
Szacownej Jubilatce - wszystkiego najlepszego!

Tekst powstał na podstawie: "*Kronika szkoły*", A. Bobowik, "*Pionierskie pokolenie Elczan 1945-1970*", S. Achremczyk, "*Ełk. Dzieje miasta*", "*Dzieje Ełku. Synteza*", red. J. Knyżewski, R. Żytyniec.

Szkoła wobec zmian

Od wizji do działania



Nowy rok szkolny przynosi kierunki polityki oświatowej, zapowiedzi zmian i pytania o ich realizację. Dla szkoły najważniejsze pozostaje jednak to, co wydarzy się na lekcji, w rozmowie z uczniem i we współpracy dorosłych. Tej perspektywie służyły trzy konferencje regionalne Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Ełku pod wspólnym hasłem *Od wizji do działania – kierunki polityki oświatowej państwa 2026/2027.*

Monika Budnik

Grafika: Monika Budnik z wykorzystaniem AI

W jakim celu sięgamy po sztuczną inteligencję? Co uczeń wynosi z oceniania? Kiedy korzystanie z telefonu staje się problemem? Na jakiej podstawie planujemy pomoc dziecku? Pytania te łączy odpowiedzialność za codzienne decyzje, dzięki którym założenia reform, wyniki badań i kierunki polityki oświatowej zyskują praktyczne znaczenie.

Konferencje odbyły się 26 sierpnia w Białej Piskiej, 27 sierpnia w Olecku oraz 23 września 2026 roku w Ełku. Zgromadziły nauczycieli, dyrektorów i przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego oraz kuratorium oświaty. Przygotowanie do roku szkolnego 2026/2027 rozpatrywano z różnych perspektyw — od oceniania i doświadczeń edukacyjnych ucznia po higienę cyfrową, bezpieczeństwo i organizację wsparcia.



Najpierw cel, potem narzędzie

„Myśl przed narzędziem” — tytuł wystąpienia Macieja Taubera oddawał jedną z najważniejszych myśli cyklu. Wykorzystanie AI czy cyfrowych materiałów nie przesądza o wartości lekcji. Znaczenie ma to, czy pomagają uczniowi myśleć, rozumieć i rozwijać kompetencje. Ekspert Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego mówił o odpowiedzialnym wykorzystaniu sztucznej inteligencji oraz edukacji STEM.

W Ełku odniósł te zagadnienia także do wyników badań PISA. Podkreślał potrzebę podporządkowania narzędzi celom dydaktycznym.

Praktycznym uzupełnieniem były prezentacje Anety Klonowskiej w Białej Piskiej i Olecku. Pokazała zasoby i funkcjonalności Zintegrowanej Platformy Edukacyjnej oraz możliwości ich wykorzystania w planowaniu zajęć i pracy z uczniami.



Co zmienia się w doświadczeniu ucznia?

Co nowe rozwiązania zmienią w codziennym uczeniu się? W wystąpieniach poświęconych Reformie26 „Kompas Jutra” Monika Budnik omówiła jej założenia, zmiany w podstawach programowych oraz znaczenie efektów kształcenia i doświadczeń edukacyjnych ucznia. Pozwoliło to spojrzeć na reformę przez zadania stojące przed nauczycielami i dyrektorami.

W Białej Piskiej Dorota Kujawa-Weinke podjęła temat oceniania wspierającego uczenie się. Zwróciła uwagę na informację, którą uczeń otrzymuje o swojej pracy: czy pomaga mu roz-

poznać postęp, zrozumieć trudność i zaplanować kolejny krok?
Oba wystąpienia kierowały uwagę na doświadczenia ucznia. Zmiana przybiera tu konkretny wymiar: dotyczy planowania zajęć, dobierania zadań i udzielania informacji zwrotnej.



Od zasad do rozpoznania potrzeb

W Olecku rozmowa o technologii zyskała wymiar wychowawczy. Anita Klebanowska w wystąpieniu „SFOMOwany uczeń, czyli jaki? Zakaz smartfonów a realna profilaktyka uzależnień behawioralnych w szkole" omówiła FOMO, potrzebę natychmiastowej gratyfikacji i sygnały utraty kontroli nad korzystaniem z urządzeń. Ograniczenia używania telefonów powiązała z higieną cyfrową, odpowiedzialnością uczniów, zapisami w statutach i współpracą z rodzicami.



W Ełku podstawą rozmowy o bezpieczeństwie były badania przeprowadzone w powiecie ełckim. Janusz Tkaczow, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Gołdapi i nauczyciel doradca metodyczny MODN, przedstawił raport „Bezpieczna szkoła – diagnoza przemocy", wskazując znaczenie diagnozy, profilaktyki i reakcji dorosłych na zagrożenia.
W kolejnym wystąpieniu omówił planowanie adekwatnej pomocy udzielanej uczniom oraz współdziałanie szkoły, poradni, specjalistów i rodziców. Perspektywę wsparcia uzupełniła Jolanta Agata Opaluch, doradca metodyczny Mazurskiego Ośrodka Nauczycieli oraz dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Ełku przedstawiając zmiany w organizacji doradztwa zawodowego i nowe formy jego realizacji, służące świadomym decyzjom edukacyjnym i zawodowym młodych ludzi.

Współpraca, która umożliwia działanie

Konferencje umożliwiły spotkanie osób pełniących różne funkcje, lecz współodpowiedzialnych za warunki edukacji. Podczas sierpniowych wydarzeń Beata Wielgat, dyrektor MODN w Ełku, przedstawiła możliwości współpracy z Ośrodkiem i formy wsparcia w nowym roku szkolnym.



Znaczenie partnerstwa wybrzmiało również w Ełku podczas obchodów 25-lecia MODN. Przedstawicielom jednostek samorządu terytorialnego wręczono statuetki w podziękowaniu za wieloletnią współpracę i wspieranie inicjatyw służących rozwojowi edukacji w regionie. Hasło „Od wizji do działania" odnosiło się także do pracy po konferencji: wyboru celu lekcji, sposobu oceniania, reakcji na niepokojący sygnał czy zaplanowania pomocy uczniowi. To w tych decyzjach rozstrzyga się, jaki kształt przybierze zmiana w konkretnej szkole.



Bądź na bieżąco z informacją pedagogiczną
i mediami społecznościowymi
Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli

Odwiedź stronę www:

Zapisz się do newslettera

Obserwuj nas na Facebooku

87 621 10 71

modn@modn.elk.pl

www.modn.elk.pl

Ełk, ul. 11 Listopada 24

facebook.com/MazurskiODN